



Aktualności

Najnowsze informacje o HPV

Szczepionkę przeciw rakowi moglibyśmy mieć już dawno.

Szczepionki pomogą niszczyć nowotwory.

"W przyszłości dzięki powstaniu nowych szczepionek będziemy mogli zapobiegać rozwojowi coraz większej liczby typów nowotworów" - w wywiadzie dla Rzeczypospolitej zapowiada prof. Harald zur Hausen, znany niemiecki wirusolog. Szczepionka, która powstała na podstawie m.in. jego badań, została wprowadzona na rynek w ubiegłym roku. Uważana jest za pierwszą szczepionkę na raka. Według zur Hausena, gdyby nie postawa firm farmaceutycznych, które nie były zainteresowane produkcją, mogłaby ona pojawić się wcześniej. Niemiecki naukowiec zapowiada, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat realne jest wprowadzanie na rynek szczepionki przeciwko rakowi żołądka, wątroby (nowotworu wywoływanego przez wirusa zapalenia wątroby typu C). Gdyby się potwierdziły przypuszczenia o infekcyjnej genezie białaczki i chłoniaków, pojawiłaby się możliwość zapobiegania również tym chorobom.

Szczepionkę przeciw rakowi moglibyśmy mieć już dawno.

O frustracji naukowca, który usiłuje przekonać do swoich badań resztę medycznego środowiska, rynkowych mechanizmach powstawania nowych szczepionek oraz sposobach zapobiegania chorobie nowotworowej z profesorem Haraldem zur Hausenem, niemieckim wirusologiem, współtwórcą pierwszej szczepionki przeciwrakowej, rozmawia Izabela Redlińska.

Kiedy ponad 20 lat temu namawiał pan firmy farmaceutyczne do rozpoczęcia prac nad szczepionką przeciw wirusowi HPV, usłyszał pan, że to nieopłacalne i że są pilniejsze problemy do rozwiązania. Szczepionka jest już dostępna i traktuje się ją jako bardzo ważne odkrycie w rozwoju medycyny. Czuje pan satysfakcję?

Harald zur Hausen: Jestem bardzo zadowolony, że szczepionka znajduje się już na rynku. Choć uważam, że podjęcie decyzji o tym zajęło firmom farmaceutycznym zbyt wiele czasu. W latach 80. analiza rynkowa, przynajmniej w przypadku niemieckich korporacji, wykazała, że produkcja szczepionki nie będzie opłacalna. Nie były więc one gotowe na podjęcie takiego ryzyka.

Dlaczego? Aż trudno w to dzisiaj uwierzyć.

Harald zur Hausen: Z szeregu powodów. Dane dostępne w tym czasie były dość sprzeczne. Ja i mój zespół dysponowaliśmy molekularnymi dowodami, że ten typ raka jest wywoływany przez wirusa. Natomiast epidemiolodzy nie mogli w to uwierzyć, ponieważ nie posiadali na swoim poziomie podobnych informacji. Dopiero na przełomie lat 80. i 90. pojawiły się badania epidemiologiczne na dużą skalę, które wykazały związek przyczynowo-skutkowy między wirusem

HVP a rakiem szyjki macicy.

Jakim jeszcze rodzajom raka będziemy mogli w przyszłości zapobiegać za pomocą podobnych szczepionek?

Harald zur Hausen: Przede wszystkim rakowi żołądka, który w dużej mierze jest wywołany przez bakterię *Helicobacter pylori*. Ale także nowotworowi wątroby powstającemu wskutek zakażenia wirusem zapalenia wątroby typu C. Także nowotworowi pęcherza występującemu głównie w Egipcie i powodowanemu infekcją pasożytniczą, np. schistosomą. Podejrzewamy, że infekcje mogą być również przyczyną kilku innych chorób, np. białaczki oraz chłoniaków, czyli nowotworów układu krwiotwórczego. W sumie są one źródłem powstawania ok. 20 proc. przypadków raka na świecie.

Czy w przyszłości będzie to choroba wyleczalna?

Harald zur Hausen: Rzeczywiście, niektóre typy nowotworów będą wyleczalne, i to w większej mierze niż dziś. Myślę też, że przesunie się punkt ciężkości, bardziej znacząca niż sama terapia stanie się profilaktyka. Będzie to możliwe dzięki postępowi w dziedzinie produkcji szczepionek, który zapowiada się już w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Ale duże znacznie odegrają też zmiany w stylu życia, tj. powstrzymanie się od palenia papierosów, nadużywania alkoholu czy dbanie o utrzymanie właściwej wagi.

Na czym polega odkryty przez pana związek między działaniem wirusa a rozwojem raka?

Harald zur Hausen: W roku w 1983 zaobserwowaliśmy, że wirus brodawczaka ludzkiego posiada dwa geny, które stymulują wzrost komórek rakowych. Okazało się, jeśli wygasi się ich działanie, to komórki przestają być złośliwe. Dotyczyło to dwóch typów wirusa HPV 16 i HPV 18.

A jak działa szczepionka?

Harald zur Hausen: Wirus zbudowany jest z osłony białkowej, wewnątrz której znajduje się materiał genetyczny. To właśnie ona używana jest do produkcji szczepionki. Osłonkę można wstrzyknąć pacjentowi bez ryzyka, ponieważ nie zawiera materiału genetycznego wirusa. Wywołuje to odpowiedź ze strony układu odpornościowego człowieka. Organizm wytwarza przeciwciała, które zapobiegają przyszłym infekcjom. Szczepionka spełnia tylko rolę prewencyjną, nie chroni osób, które zostały już zainfekowane. W ich komórkach znajduje się już materiał genetyczny wirusa.

Twierdzi pan, że w ciągu 20 lat szczepionka zmniejszy ilość przypadków zachorowań na raka szyjki. W jakim stopniu?

Harald zur Hausen: Jeżeli założymy, że obejmie wszystkie cztery, najbardziej niebezpieczne typy wirusa i zaszczepiona zostanie każda niezainfekowana kobieta, to moglibyśmy zredukować zachorowalność nawet o 70 - 80 proc. Wiele będzie zależało od chęci zaszczepienia się młodych ludzi i od działań rządowych promujących objęcie tej grupy obowiązkowym szczepieniem.

Dotyczy to również krajów rozwijających się?

Harald zur Hausen: Aż 83 proc. wszystkich przypadków raka szyjki macicy dotyczy właśnie tej grupy krajów. Tymczasem cena szczepionki jest dla nich za wysoka. Dlatego musimy stworzyć jej tańszą wersję. Koncepcje takich preparatów już istnieją. Wszystko zależy w tej chwili od firm farmaceutycznych, czy zdecydują się na ich produkcję. Co ważne, jej dostępność może być w przyszłości zwiększona dzięki mechanizmowi rynkowej konkurencji. Tak się stało w przypadku

szczepionki przeciw wirusowi zapalenia wątroby typu B, której cena znacząco spadła.

Czy względy finansowe często blokują możliwe dzięki nauce metody ratowania ludzkiego zdrowia?

Harald zur Hausen: Przykładem tego jest ogromnie rozpowszechniony w populacji wirus Epsteina-Barra. Wydalamy go, rozsiewamy i nawet o tym nie wiemy. Przypadki raka, które można nim wytłumaczyć, są natomiast bardzo rzadkie. Dlatego, choć koncepcja szczepionki przeciwko niemu istnieje, to firmy farmaceutyczne wcale nie są nią zainteresowane. Uważają, że produkcja szczepionki na szerszą skalę nie będzie ekonomicznie uzasadniona, bo nikt nie będzie z niej korzystał.

Harald zur Hausen

Niemiecki wirusolog, były szef Centrum Badań nad Rakiem w Heidelbergu, to judymowa postać środowiska medycznego na świecie. Karierę poświęcił głównie jednej idei: udowodnieniu, że rak szyjki macicy jest wywoływany przez wirusa brodawczaka ludzkiego (HPV). Już w latach 80. zaczął przekonywać naukowców i firmy farmaceutyczne do możliwości stworzenia szczepionki przeciwko tej chorobie. Z początku jego badania były traktowane sceptycznie. Obecnie zur Hausen jest już na emeryturze. Zyskał światowe uznanie jako autorytet w dziedzinie profilaktyki nowotworowej. W tej roli przyjechał też do Polski na odbywające się w Warszawie 13 - 14 kwietnia międzynarodowe sympozjum "Profilaktyka raka szyjki macicy i innych chorób powodowanych przez wirus HPV w dobie szczepionki zapobiegającej zakażeniom wirusem HPV". Jest niezwykle skromnym naukowcem. Zapytany o możliwość nagrodzenia jego odkrycia Noblem, odpowiedział: "No comments". Wiadomość o powstaniu szczepionki na raka szyjki macicy rozeszła się w połowie ubiegłego roku. Od listopada 2006 lek jest dostępny w Polsce. Tylko w naszym kraju na ten rodzaj nowotworu umiera co roku prawie 2 tys. kobiet.

Zobacz więcej na www.hpv.pl